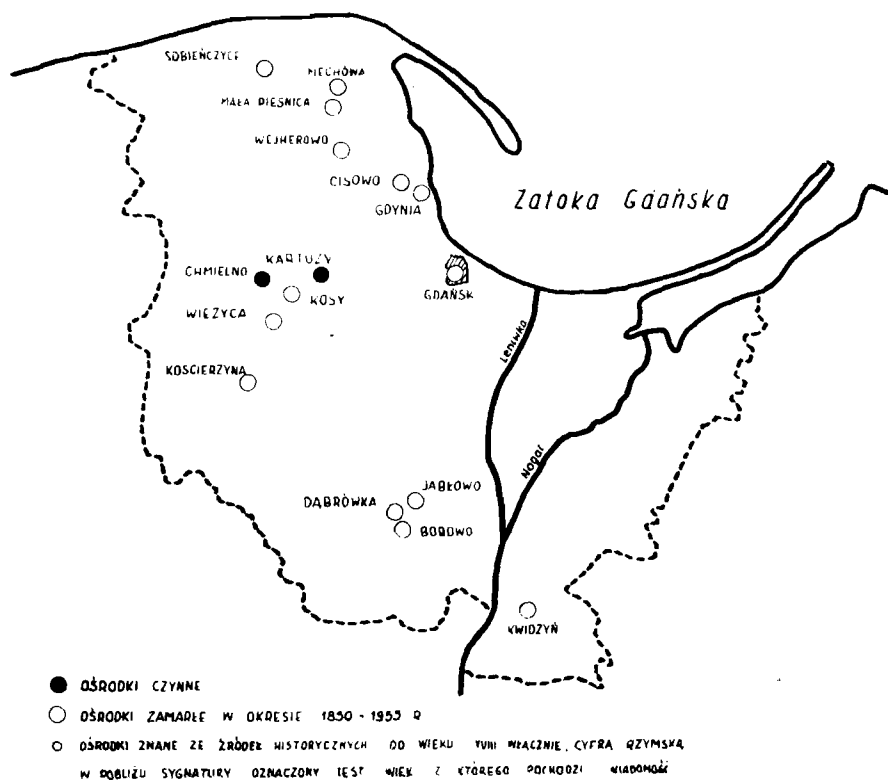




przełomie XIX i XX wieku. (Kra-
jewska: „Ceramika...”)

Sobieńcice, pow. Wejherowo.
Ośrodek nieczynny. Istniał jeszcze

na przełomie XIX i XX wieku.
(Krajewska: „Ceramika...”)

Wejherowo, pow. w miejscu. O-
środek nieczynny. (Arch. PIS)

Wieszka, pow. Kartuszy. Ośrodek
nieczynny. Przed rokiem 1914 miało
tu pracować ośmiu garncarzy. (Kra-
jewska: „Ceramika...”)

SKOLENIE KADR NAUKOWYCH I ORGANIZACJA BADAŃ Z ZAKRESU SZTUKI LUDOWEJ W RUMUNII*

ROMAN REINFUSS

Zagadnienie sztuki ludowej by-
wa u nas często i chętnie dyskusyo-
wane. Co to jest sztuka ludowa?
Czy jest to własny oddolny nurt ar-
tystyczny szerokich mas, czy wynar-
turzona i zbarbaryzowana sztuka
warstw elitarnych? Czy sztuka ludo-
wa jest przeżytkiem, który powin-
niśmy z szacunkiem złożyć w ga-
blocie muzealnej, czy „wiecznie ży-
wym źródłem inspiracji”, „uniwer-
salnym panaceum” na wszystkie
niedomogi naszego życia artystycz-
nego i kulturalnego? Czy wreszcie
nauka o sztuce ludowej jest oddziel-
ną dyscypliną, a jeśli nie, gdzie na-
leży ją przyłączyć do etnografii
czy do historii sztuki?...

Podczas gdy dyskusje na powyż-
sze i do nich podobne tematy toczą
się zapalając serca i umysły, życie
posuwa się swoim torem. Artysci
ludowi tworzą rzeczy dobre i złe.
„Cepelia” sprzedaje te wyroby lub
gromadzi je w magazynach bez na-

dziei znalezienia odbiorcy. Instytut
Wzornictwa Przemysłowego organi-
zuje z twórców ludowych kolektyw
projektujące wzory ludowe dla
przemysłu, Centralny Dom Twór-
czości przystępuje do organizacji
życia artystycznego szerokich mas.
A wszystko to odbywa się w atmo-
sferze jakiejś niepewności, nieświad-
omego skutków eksperymentowa-
nia, w atmosferze nie rokującej
trwałych rezultatów, gdyż przy naj-
sluszniejszych nawet założeniach
stoi na przeszkodzie brak należyście
przygotowanych ludzi, którzy znając
zagadnienie ludowej plastyki mogliby
założenia te należyście realizować.
Brak ludzi, którzy zdawaliby sobie
jasno sprawę, w jakim kierunku
i w jakiej mierze należy oddziały-
wać na żywą jeszcze twórczość lu-
dową, jakie są jej możliwości i gra-
nice w dziedzinie czerpania z dorob-
ku tradycyjnej sztuki ludowej
i włączania jej w nurt współczes-
nej kultury ogólnonarodowej.

Obok tych braków ujawniających
się w praktyce życia codziennego —
wymienić można równie długą lita-
nię braków odczuwanych w dzie-
dzinie pracy naukowej. W ostatecz-
nym podsumowaniu sprowadzają się
one jednak do tego samego: nie ma
ludzi należyście przygotowanych do
podjęcia prac badawczych w zakre-
sie ludowej plastyki.

W związku ze wskazanymi po-
wyżej niedociągnięciami w dziedzi-
nie przygotowania kadr pracow-
niczych obserwuje się kolosalną roz-
bieżność między tym, co się mówi,
pisze i projektuje, a tym, co w prak-
tyce może zostać sensownie zreali-
zowane.

* Artykuł ten został napisany po
bytności w Rumunii, w końcu 1955
roku, grupy pracowników nauki
Zakładu Badania Plastyki Ludowej
i Folkloru PIS.

Ileż to razy słyszy się o konieczności współpracy wykształconego plastyka z ludowym artystą, o możliwości twórczego wykorzystywania dorobku tradycyjnej sztuki ludowej przez zawodowych plastyków. Zapomina się jednak o tym, że tak zwany wykształcony plastyk z reguły nie ma pojęcia o sztuce ludowej, gdyż wykład tego przedmiotu został przed kilku laty usunięty z programów wyższych uczelni plastycznych w Polsce.

Zada się od różnych instytucji działających w dziedzinie ludowej plastyki (np. CPLiA i in.), aby zatrudniały w charakterze nadzoru fachowego — etnografów. Instytucje te jednak bronią się przeciw temu z całych sił, gdyż — jak wykazała praktyka — etnograf, który w ramach studium historii kultury materialnej wysłucha przez jeden semestr wykładu sztuki ludowej, i to nawet bez kolokwium umożliwiającego sprawdzenie jego wiadomości, nie ma dostatecznego zapasu wiedzy z zakresu sztuki ludowej. Nie ma on oczywiście również przygotowania do pracy naukowo-badawczej w tej dziedzinie. Któż ją zresztą posiada? Historycy sztuki? Przecież w programie ich studiów uniwersyteckich zagadnienie ludowej twórczości artystycznej nie jest w ogóle uwzględnione. Gdzież więc mają wyrastać kadry przyszłych badaczy sztuki ludowej i działaczy pracujących w dziedzinie organizacji ludowego przemysłu artystycznego?

Wskutek osobliwości w konstrukcji programów nauczania na naszych wyższych uczelniach pewna dziedzina wiedzy — potrzebna zarówno w pracy naukowej, jak i w racjonalnej organizacji współczesnego życia kulturalnego czy gospodarczego — znalazła się poza nawiasem studiów. Mijają lata, co roku nowe grupy młodzieży opuszczają nasze wyższe uczelnie, coraz trudniej jest znaleźć pracę ze studiami starannie wymijającymi aktualne potrzeby życia, a o właściwym ustawieniu sprawy studiów wciąż jeszcze nie myśli się u nas w sposób dostatecznie realny.

Gdy na II Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej w Sprawie Badań nad Sztuką, która odbyła się w Warszawie w r. 1955, wskazywano na konieczność poczynienia odpowiednich poprawek, znalazło to wyraz w uchwale sformułowanej w tonie dosyć minorowym:

„Konferencja uważa za p o z a d a n i e wprowadzenie obowiązkowych wykładów i egzaminów z zakresu sztuki ludowej i folkloru w szkolnictwie uniwersyteckim (tzn. sztuki ludowej i folkloru — na etnografii, sztuki ludowej — na historii sztuki, folkloru muzycznego — na muzykologii) i w wyższych uczelniach artystycznych (plastycznych i muzycznych)“.

Zupełnie, jak gdyby uczestnikom konferencji brakło odwagi na postawienie tego słusznego postulatu w sposób bardziej stanowczy. A przecież nie chodzi tu o dokonanie

jakiegoś przełomowego, pionierskiego pociągnięcia, tylko o zwykłe naświetlenie oczywistego błędu i ustalenie zagadnienia sztuki ludowej w ramach studiów uniwersyteckich w sposób podobny, jak to widzimy w innych krajach, gdzie problematyka związana z twórczością ludową kształtuje się mniej więcej tak samo jak u nas.

Najlepszy przykład znajdziemy w Rumunii, kraju o bogatej i żywej twórczości ludowej, która stanowi tam poważny problem zarówno w zakresie polityki kulturalnej, jak i życia gospodarczego. Podobnie jak i u nas, różne niedomaganie, jakie w tej dziedzinie dadzą się w chwili obecnej zauważyć, wynikają tam z braku dostatecznie przygotowanych pracowników, którzy posiadając odpowiedni zapas fachowych wiadomości, potrafiliby zarówno pokierować w sposób właściwy produkcją ludowych wyrobów artystycznych, jak i postawić należyte problem wykorzystania tradycyjnej ludowej plastyki w dekoracji wyrobów przemysłowych, w artystycznym ruchu amatorskim czy w pracach zawodowych plastyków uprawiających sztukę zdobniczą.

Widoczne zapotrzebowanie na fachowców, którzy zajęliby się pracą naukowo-badawczą w dziedzinie sztuki ludowej, bądź organizacją ludowej twórczości artystycznej, znalazło w Rumunii dobitny wyraz w programie studiów na wyższych uczelniach plastycznych. Zapoznanie się z nimi będzie dla nas niewątpliwie korzystne, zwłaszcza że po doświadczeniach kilku ostatnich lat wchodzimy znowu w stadium dyskusji na temat reform programowych.

W Rumunii studia z zakresu sztuki ludowej związane są z Instytutem Sztuk Plastycznych. Jest to uczelnia typu wyższego, odpowiadająca naszej Akademii Sztuk Plastycznych, ale obejmująca szerszy od niej zakres działania, gdyż poza przyszłymi artystami plastykami — kształcą się tam również przyszli teoretycy i historycy sztuki. Pomijając wynikające z tego korzyści naukowe (które polegają na tym, że młodzież studiująca zagadnienia teoretyczne ma możliwość bezpośredniego zapoznawania się z tajemnicami warsztatu i technik artystycznych, zaś młodzi plastycy mogą brać udział w życiu naukowym organizowanym przez kolegów historyków sztuki), wydaje mi się, że łączenie w ramach jednej uczelni obu rodzajów studiowania sztuki powinno dawać pozytywne rezultaty i z tego powodu, że bliskie stosunki koleżeńskie między obu grupami młodzieży zapobiegają wytworzeniu się atmosfery wzajemnego niezrozumienia czy nawet wrogości i lekceważenia, jakie tak często obserwuje się choćby u nas między tymi, którzy sztukę tworzą, a tymi, którzy ją naukowo badają.

Sztuka ludowa od dawna wchodziła w program studiów w Instytucie Sztuk Plastycznych. Pierwotnie wykładano ją w ramach studiów

muzeologicznych, zaś od r. 1954 — w związku z potrzebami życia — program wykładów z zakresu sztuki ludowej został wydatnie rozszerzony i dostosowany do nowej organizacji studiów na uczelni. Obecnie w obrębie studiów artystycznych, które w Instytucie dzielą się na 5 wydziałów (malarstwo, rzeźba, sztuka dekoracyjna, scenografia i grafika), wykłady ze sztuki ludowej znalazły się w programie wydziału sztuki dekoracyjnej. Wynika to ze słusznego założenia, że właśnie absolwenci tego wydziału będą mieli najwięcej sposobności korzystania w swej artystycznej pracy z dorobku tradycyjnej ludowej twórczości plastycznej, że spośród nich będą się rekrutowały kadry pracowników wykonujących nadzór artystyczny nad produkcją spółdzielni ludowego przemysłu artystycznego, nad życiem plastycznym w świetlicach, domach kultury itp.

Wykłady z dziedziny sztuki ludowej w wymiarze dwóch godzin tygodniowo odbywają się w ciągu dwóch lat — na pierwszym i drugim roku studiów. Prócz wykładów mają też studenci zajęcia praktyczne oraz obowiązkowe zwiedzanie muzeów. Ilość godzin nie jest tu ściśle określona, ustala ją wykładowca według potrzeby i własnego uznania.

Program wykładów z zakresu sztuki ludowej tak jest skonstruowany, żeby studiujący plastyk mógł zorientować się w ogólnym mechanizmie rozwoju zjawisk z zakresu kultury ludowej i przyswoić sobie pewną sumę wiadomości ściśle praktycznych, potrzebnych mu w przyszłej pracy zawodowej.

Na pierwszym roku studiów wykładane są więc zagadnienia wstępne z teorii sztuki ludowej oraz problemy ogólnej etnografii. Chodzi bowiem o to, aby sztuka ludowa nie została wyobcowana ze swego naturalnego tła, którym jest całokształt kultury ludowej. Jako przyszłym pracownikom na niwie organizacji przemysłu ludowego wyklada się studentom pierwszego roku wydziału sztuki dekoracyjnej nie tylko genezę i przemiany sztuki ludowej, ale i jej znaczenie w środowisku wiejskim, zagadnienie procesu twórczego u ludowych artystów, rolę ich w społeczeństwie wiejskim i stosunek zbiorowości do jednostek twórczych. Są to wszystkie zagadnienia, które — umiejętnie przygotowane i podane — mogą bardzo poważnie przyczynić się do wykształcenia przyszłego organizatora życia artystycznego w środowisku wiejskim.

W dalszym ciągu wykładu omawia się zagadnienie stylu w ludowej twórczości artystycznej, problem regionalnego zróżnicowania sztuki ludowej i historii sztuki ludowej ujętą działami, która ma dać studentowi ogólny obraz dorobku artystycznego ludu rumuńskiego

Ważniejsze zagadnienia poruszane w czasie wykładów omawiane są również w czasie ćwiczeń, na które studenci przygotowują pisemne referaty.

Gdy celem wykładów na pierwszym roku studiów było danie studentowi pewnej sumy wiadomości ogólnych, na drugim roku ma on już pogłębić wiadomości w obrębie swej ścisłej specjalności. Na wydziale sztuki dekoracyjnej w chwili obecnej istnieje możliwość specjalizowania się w kierunku tkactwa artystycznego lub ceramiki. Do tych dwóch kierunków studiów dostosowany jest dalszy program wykładów z zakresu sztuki ludowej, który w dziale ceramicznym obejmuje zagadnienia ceramiki ludowej ujętej najpierw w sposób ogólny, a następnie przewiduje szczegółową analizę produkcji ludowej ceramiki artystycznej w poszczególnych regionach, ośrodkach czy nawet ważniejszych pracowniach.

W podobny sposób skonstruowany jest wykład szczegółowy z zakresu ludowego tkactwa dla studentów działu tekstylnego.

W ciągu drugiego semestru drugiego roku po wyczerpaniu zagadnień specjalnych z zakresu ceramiki czy tkactwa, wykładowca powraca do zagadnień ogólnych, mówiąc o sposobach wykorzystywania danej dziedziny twórczości ludowej (a więc ceramiki lub tkactwa) w spółdzielniach artystycznych, w przemyśle i we własnej pracy artystycznej.

W ten sposób w ciągu dwóch pierwszych lat studiów zapoznaje się młody plastyk z całokształtem zagadnień związanych ze sztuką ludową, ze szczególnym uwzględnieniem tej dziedziny, która wiąże się z jego specjalnością. Prócz wiedzy czysto faktograficznej i wiadomości historycznych, program uwzględnia w sposób możliwie sumienny przygotowanie studenta do pracy w spółdzielni, świetlicy itp., gdzie do zagadnień sztuki ludowej będzie musiał znaleźć właściwy stosunek. Można przypuszczać, że w ten sposób wykształcony plastyk będzie umiał pokierować artystą ludowym czy całym kolektywem ludowych twórców, unikając wielu podstawowych błędów, które popełniłby plastyk nie zorientowany w zagadnieniach sztuki ludowej.

Równolegle z kształceniem artystów plastyków odbywają się w Instytucie Sztuk Plastycznych studia z zakresu teorii i historii sztuki przeznaczone dla przyszłych badaczy, pracowników muzealnych, krytyków, recenzentów itp. W programie tych studiów trwających lat 5 nie tylko należy uwzględnić problem sztuki ludowej, ale nawet możliwość specjalizowania się w tej dziedzinie na równi ze specjalizacją w zakresie sztuki średniowiecznej, nowożytnej czy innej. Sztuka ludowa w programie studiów w dziedzinie teorii i historii sztuki pojawia się dwa razy. Cykl pierwszy obejmuje dwa pierwsze lata studiów i obowiązuje wszystkich studentów bez względu na ich przyszłą specjalizację; cyklu drugiego słuchają na czwartym i piątym roku wyłącznie ci studenci, którzy zagadnienie to wybrali jako swą specjalizację.

W ramach wykładów obowiązujących wszystkich studentów teorii i historii sztuki, trwających przez dwa lata po dwie godziny tygodniowo, student zapoznaje się w ciągu pierwszego roku z teorią sztuki w układzie podobnym do tego, który omówiliśmy w związku z wydziałem sztuki dekoracyjnej, ale odpowiednio rozszerzonym. W drugim zaś roku słucha historii sztuki ludowej w układzie rzeczowym, wykładanej jednak w powiązaniu z całokształtem kultury ludowej.

Na trzecim roku nie ma sztuki ludowej, spotykają się z nią dopiero studenci czwartego roku, który jest pierwszym rokiem specjalizacji. Wtedy to przyszli badacze sztuki ludowej zaznajamiają się ze sztuką poszczególnych regionów, przy czym każdy region omawiany jest z punktu widzenia gospodarczego, historycznego i kulturowego. Jest to więc raczej wykład etnografii regionalnej, ze szczególnym uwzględnieniem ludowej plastyki. W chwili obecnej, ze względu na braki personelu wykładającego, program przewiduje ten wykład w rozmiarach po dwie godziny tygodniowo przez dwa semestry. W przeszłości jednak ilość godzin wykładów ze sztuki ludowej ma zostać na pierwszym roku specjalizacji podniesiona do dziesięciu tygodniowo.

Dla roku piątego program przewiduje na razie dokończenie części wykładów z etnografii regionalnej z roku poprzedniego, a następnie szereg zagadnień aktualnych umożliwiających przyszłemu historykowi sztuki ludowej pracę w dziedzinie organizacji współczesnego życia kulturalnego i artystycznego. Należą tu np.: zagadnienie Centralnego Domu Twórczości Amatorskiej i możliwości organizowania przez tę instytucję ludowej twórczości plastycznej; zagadnienie spółdzielni twórczych wykonujących przedmioty sztuki ludowej; problem stosowania sztuki ludowej w dekoracji wyrobów przemysłowych; rozwój sztuki ludowej w warunkach wsi kolektywizowanej. Osobne zagadnienie stanowi sprawa wykorzystywania tradycyjnej sztuki ludowej jako źródła inspiracji dla sztuki wykształconej, zwłaszcza dekoracyjnej, a w końcu — zagadnienie rozwoju i organizacji ludowej twórczości artystycznej w krajach demokracji ludowej. Studium kończy seria egzaminów oraz praca dyplomowa z zakresu sztuki ludowej.

Jak widzimy z powyższego zarysu, program studiów nastawiony jest na produkcję kadr naukowych ściśle związanych z warunkami życia współczesnego. Z zatrudnieniem tych ludzi nigdy nie będzie kłopotu. Część ich bowiem pochłonią placówki naukowo-badawcze, większość zaś znajdzie pole do owocnego działania w organizacji spółdzielczej i instytucjach kulturalnych, które już dziś czekają na nich z otwartymi rękoma.

Niewątpliwie korzystną stroną rumuńskiego programu studiów jest

wprowadzenie specjalizacji z zakresu sztuki ludowej na studium historii sztuki. W czasie pięciu lat student nie tylko ma tam możliwość zapoznania się z ogólną problematyką etnograficzną i nabycia dokładnej znajomości ogólnej teorii i historii sztuki. Słucha on bowiem wykładów z dziedziny estetyki marksistowskiej, powszechnej historii sztuki, historii sztuki rumuńskiej, historii sztuki dekoracyjnej itp., co w sumie daje mu ową niezbędną dla badacza sztuki ludowej wiedzę ogólną, której brak zupełnie polskim studentom trzeciego roku studium historii kultury materialnej.

Podczas gdy w zakresie sztuki ludowej program studiów jest bardzo rozbudowany i pozwala na specjalizację w tej dziedzinie, studia etnograficzne traktowane są w Rumunii raczej trochę marginesowo. Do r. 1950 etnografia wykładana była na rumuńskich uniwersytetach jako przedmiot wchodzący w skład studiów geograficznych. Między r. 1948 a 1950 wykłady etnografii — ze względu na przesilenie, jakie nauka ta przechodziła w zakresie ideologicznym i metodologicznym — zostały zawieszone i dopiero w r. 1954 zaczęto z powrotem wykladać etnografię na uniwersytecie bukareszteńskim, ale tym razem jako przedmiot wchodzący w zakres studiów historycznych. Program, oparty na wzorach radzieckich, jest na razie realizowany na pierwszym roku studiów historycznych. Obejmuje on, prócz zagadnień ogólnych i wprowadzających, przegląd ludowych kultur świata. W dalszym toku studiów historycznych etnografia uwzględniona będzie na trzech ostatnich latach poświęconych specjalizacji, i to wyłącznie w dziedzinie historii starożytnej. Według planu na trzecim i czwartym roku wykładana ma być etnografia rumuńska i radziecka, a na piątym historia etnografii jako nauki.

Realnie biorąc, obecnie etnografia wykładana jest wyłącznie w ramach pierwszego roku studiów historycznych, przy czym program przewiduje na semestr 36 godzin wykładów i 20 godzin konsultacji. Studenci po wysłuchaniu wykładów z etnografii obowiązani są odbyć praktykę w zakresie badań terenowych.

Zarówno Instytut Sztuk Plastycznych, gdzie kształcą się badacze sztuki ludowej, jak i katedra etnografii przy wydziale historycznym uniwersytetu ograniczają swą działalność wyłącznie do prac czysto dydaktycznych. Własnej akcji naukowo-badawczej nie prowadzą. Od tego bowiem są odpowiednie placówki Rumuńskiej Akademii Nauk.

W dziedzinie sztuki ludowej prace badawcze organizuje Instytut Sztuki przy Akademii Nauk, który dzieli się na 5 sekcji: sztuki średniowiecznej, nowożytnej i współczesnej, teatru, muzyki oraz sztuki ludowej. Sekcja sztuki ludowej or-

ganizuje badania terenowe posługując się pracownikami własnymi (7 osób), siłami naukowymi zatrudnionymi w muzeach etnograficznych i sztuki ludowej oraz młodzieżą uniwersytecką odbywającą w tej formie obowiązkową praktykę (za którą studenci otrzymują wyłącznie diety i zwrot kosztów podróży). Grupy terenowe są zazwyczaj niewielkie (2—8 osób), dokumentacji fotograficznej dokonują poszczególni badacze, do większych grup do dawany bywa rysownik.

Materiał notatkowy i ilustracyjny zebrany przez badacza traktowany jest jako jego osobista własność, której nie przekazuje on do archiwum Instytutu. Swoje zobowiązania wobec Instytutu wypełnia pracownik składając gotową pracę, która zawierać ma pełne wyniki przeprowadzonych badań i jest przedmiotem licznych dyskusji i poprawek, zanim zostanie zaakceptowana do druku. W ten sposób w archiwum Instytutu pozostaje praca, ale w zasadzie bez jakiegokolwiek dokumentacji, którą zatrzymuje u siebie autor.

Tematyka badań sekcji sztuki ludowej koncentruje się głównie na zagadnieniach architektury, stroju i ceramiki ludowej. W tej chwili około 40 prac, głównie z tych dziedzin, oczekuje na możliwość druku. Prace publikowane są w wychodzącym od 1954 r. kwartalniku Instytutu pt. „Studii și cercetări de istoria artei” („Studia i badania z historii sztuki”), w którym prowadzone są stałe działy, odpowiadające pięciu wyżej wymienionym sekcjom. Brak specjalnego czasopisma poświęconego sztuce ludowej powoduje znaczne trudności w publikacji prac z tego zakresu. Nie rozładowuje ich również czasopismo „Arta Plastica” wydawane przez Rumuński Związek Plastyków, gdzie od czasu do czasu znaleźć można artykuł poświęcony problemom sztuki ludowej. Muzea — zarówno centralne, jak prowincjonalne — nie posiadają żadnych własnych wydawnictw o charakterze naukowym. Z książek poświęconych sztuce ludowej — w okresie powojennego dziesięciolecia wyszła tylko jedna. Jest nią druko-

wane w r. 1955, pięknie ilustrowane popularno-naukowe opracowanie sztuki ludowej („Die Volkskunst in Rumänien”) wydane przez Rumuński Instytut Współpracy Kulturalnej z Zagranicą w językach rosyjskim, niemieckim, francuskim i angielskim.

Podobnie przedstawia się w chwili obecnej zagadnienie pracy naukowej na polu badań etnograficznych. Tu również cała działalność naukowo-organizacyjna koncentruje się w sekcji etnograficznej Akademii Nauk, która organizuje badania terenowe opierając się na etnografach zatrudnionych w muzealnictwie — zarówno w stolicy, jak i na prowincji — oraz na młodzieży uniwersyteckiej obowiązanej do odbywania praktyk w zakresie badań etnograficznych. Prace te traktowane są w sposób kompleksowy. W skład wielosobowych ekip wchodzi specjalści z różnych dziedzin, m. in. antropologowie, archeologowie, historycy, lingwiści. Badania prowadzone są w terenie małymi grupami, materiał zaś po przepisaniu na czysto jest gromadzony w archiwum sekcji etnograficznej, skąd wypożycza się go do wykorzystania.

W chwili obecnej problematyka badawcza sekcji etnograficznej koncentruje się na zagadnieniu zagrody jako jednostki gospodarczej i kulturalnej, zagadnieniu pasterstwa, zwłaszcza wysokogórskiego, oraz zagadnieniach etnograficznych. Prace, jakie napływają w związku z przeprowadzanymi badaniami, mają najczęściej charakter regionalnych opracowań monograficznych. Niedawno, gdyż dopiero od r. 1954, podjęta praca nie dała jeszcze dotychczas wyników w postaci drukowanych publikacji.

Ogólne warunki, jakie instytucje naukowe w Rumunii stwarzają dla swych pracowników, są dobre, a może nawet bardzo dobre. Ludzi zatrudnionych na poszczególnych placówkach jest na ogół więcej niż u nas, co daje możliwość większej specjalizacji, są oni lepiej niż u nas wynagradzani i mają tak przewidziany czas pracy, że pozwala on na prowadzenie osobistej pracy

naukowej w bibliotekach. Pracownik naukowy piszący swą pracę w godzinach urzędowych zachowuje wszelkie prawa do honorarium autorskiego. Gdy w czasie debaty budżetowej ktoś zwrócił uwagę, że w ten sposób pracownik za ten sam czas otrzymuje dwa wynagrodzenia, wzięli pracowników nauki w obronę... skarbowcy i prawnicy, tłumacząc, że pracy naukowej nie mierzy się ilością przesiedzianych godzin, że praca naukowa zawiera w sobie specjalny wkład twórczy, który różni ją od każdej innej pracy urzędniczej, i za ten właśnie wkład należy się pracownikowi dodatkowa zapłata. Wobec takiej sytuacji pracownik naukowy w Rumunii pisze swe prace w ramach zajęć służbowych, nie rezygnując, jak się to u nas zwykle zdarza, z wolnych godzin wypoczynku.

Ścisły podział kompetencji w zakresie działalności dydaktycznej i badawczej, prosta i mało skomplikowana organizacja poszczególnych naukowych placówek pozwoliłyby w Rumunii zarówno na precyzyjne planowanie prac badawczych, jak i na dostatecznie sprężystą realizację tych planów. Na przeszkodzie stoi jednak w tej chwili znaczny niedobór kadr, który powoduje, że w różnych placówkach naukowych spotykamy często tych samych ludzi, co oczywiście — nawet przy najbardziej ofiarnym wysiłku z ich strony — nie może przyczyniać się do pełnego wykorzystania możliwości wiążących się z tzw. „etatem naukowym”. Nie ulega wątpliwości, że za lat parę, gdy zaczną napływać nowi pracownicy, zwłaszcza wykształceni według programu obowiązującego w Instytucie Sztuk Plastycznych — rozmach, z jakim dziś rozwijają się w Rumunii badania w zakresie sztuki ludowej, znajdzie dostatecznie mocną podstawę, która przyczyni się do przełamania pewnego impasu, występującego dziś w Rumunii na odcinku publikacji. A wówczas praca naukowa w interesującym nas zakresie potoczy się w pełnym tempie naprzód, przynosząc w rezultacie syntetyczne opracowanie jednej z najciekawszych na terenie Europy kultur ludowych.